

Mam nadzieję, że nie żyjemy jeszcze w totalnym matrixie. Tym niemniej nie pojmuję postawy PiS wobec wizyty prezydenta USA w naszym kraju. Jak można mu wmawiać słowa, których on nie powiedział? Jak można go w całkowicie rządowej telewizji w ten sposób tłumaczyć? PiS doprowadził się do bardzo paradoksalnej sytuacji. Nie popieram ich spojrzenia na Polskę, ale przecież Pisowcy odnieśli wieli sukces. Zdobyli samodzielną władzę w Polsce. I mając tę samodzielną władzę wypowiedzieli wojnę prawu naszego kraju. Najpotężniejszych zaś polityków i sojuszników Polski prędeż zrażą manipulacją ich własnymi słowami, niż przyznają się do błędu jakim ewidentnie jest rząd walczący z konstytucją własnego kraju, konstytucją, którą mogą spróbować w normalnym trybie zmienić. Chyba liderzy PiS uwierzyli w mity, którymi karmią swoich wyborców. A to nie jest zdrowa strawa. Nie zawiera politycznych kalorii i ma posmak upadku. Pytanie, czy będzie to upadek na własną rękę, czy też z Polską w garści...

Więcej na filmie: